

TEATR
BAGATELA



MAREK KOTERSKI
NIENAWIDZĘ

Monolog z piosenkami

Muzyka:

ANDRZEJ ZARYCKI

Wykonawca:

PIOTR RÓŻAŃSKI

Reżyseria:

KRZYSZTOF ORZECZOWSKI

Scenografia:

ELŻBIETA OYRZANOWSKA-ZIELONACKA

Asystent reżysera i prowadzenie spektaklu:

Renata Piórecka

PRAPREMIERA: GRUDZIEŃ 1991

* * *

Artysta P. Różański dziękuje Dyrekcji Teatru w osobach p.p. Winnickiego i Grzybowicza za umożliwienie realizacji spektaklu.

Artysta składa szczególne podziękowanie Reżyserowi, Kompozytorowi i Scenografowi za bezcenne wprost rady oraz podtrzymywanie na duchu.

Artysta dziękuje też Sponsorom — D.T. Elefant, Agencji Reklamowej Galicja, Firmie Handlowej Łodzińscy oraz UNIVEXowi, dzięki którym to przedsięwzięcie mogło zaistnieć.

z polskiego na nasze z polskiego na nasze z polskiego na nasze

Marek Koterski jest znakomitym i bezlitosnym obserwatorem naszej codzienności i zbiorowej polskiej świadomości (o czym doskonale wiedzą widzowie jego filmów „Życie wewnętrzne” i „Porno”). Wcale to jednak nie znaczy, że zajmują go wielkie sprawy naszego kraju. Wręcz przeciwnie — zawsze, w „Nienawidzę” także — opisuje Polskę i Polaków metodą „rodzajowości”, za pomocą drobnego, zabawnego lub absurdalnego szczegółu, szczegółlika, detalu. Podróż pociągiem z pieskiem w tle, wizyta u dentysty, jazda porannym autobusem, nawet koszmar otwierania serka homogenizowanego — kolejne historyjki wzięte „prosto z życia” odwołują się do powszechnego naszego doświadczenia i stopniowo budują diagnozę stawianą temu krajowi i społeczeństwu go zamieszkującemu.

„Paranoja jest goła” — śpiewała Kora z Maanam. Opisem paranoi, jaka dotyka nas wszystkich można nazwać tekst Koterskiego. A wzmiankowana diagnoza postawiona Polsce roku 91 jest bezlitosna: tutaj nie da się żyć!

Powiedzmy otwarcie: mamy oto do czynienia z niezwykle ostrym opisem rzeczywistości, na jaką wszyscy czekamy!

Na szarego człowieka zwalają się bezustannie wszelkie plagi egipskie, wszystko jakby sprzysięgło się przeciwko niemu... skąd my to znamy? Z autopsji oczywiście: od spraw wielkich po najdrobniejsze — przecież wszystko jest przeciw nam. Bezustannie. Doskwiera nam agresja tłumu i poczucie zmarnowanego życia, brud na ulicach i głupie zbiegi okoliczności. Dobrze jest więc dowiedzieć się, że znalazł się wreszcie ktoś, kto wyrzucił to z siebie i nazwał rzeczy po imieniu. Jeden z nas, powiedzmy... nauczyciel — on widzi nędzę i szkaradę polskiego krajobrazu w całej jasności; mówi o tym bez eufemizmów, bez niedomówień; i nie boi się wykrzyknąć wprost: on tego wszystkiego nie znosi, nienawidzi! Czy nie miło jest posłuchać opinii, z którymi się zgadzamy? — To nas utwierdza w słuszności naszych mniemań, poprawia samopoczucie, umacnia w uczuciach, które żywimy.

Denerwuje cię własna żona. Nienawidzisz wsiadać co rano do cuchnącego tramwaju. Uruchamiać rozlatującego się malucha. Marzysz o wyjeździe z kraju, w którym wstydzisz się żyć. Gdzie wszyscy znajomi i nieznajomi budzą twój wstręt, bo czekają tylko sposobności, żeby ci dokopać, żeby cię zniszczyć. Przynajmniej — to są nasze problemy. A nauczyciel jest z nami.

To, co w życiu nas denerwuje, wścieka, doprowadza do pasji — gdy wypowiedziane zostaje ze sceny — wciąż jest irytujące i groźne (może nawet tym bardziej), ale jest także... śmieszne. Absolutnie śmieszne. Bo wprawdzie piekło jest w nas (jak twierdził jeden współczesny filozof), lecz dopóki spoglądamy na nie z bezpiecznej odległości teatralnego krzesła — może być całkiem zabawne. Więc jest zabawnie, jest śmiesznie. Czasem wręcz do rozpuku.

I kiedy współczesny polski Everyman wypluje już z siebie to, co leży nam na wątrobie, nawtyka czasom, w którym przyszło nam żyć — wtedy, oczywiście, zjawi się być może niewygodna słowa frustracja, za którą nikt nie przepada. Ale kto by się tym przejmował. Przecież i tak mamy rację a Polska jest w budowie.

*Tekst z cyklu „Z polskiego na nasze”
sporządziła Mariola Olesiak*

* * *

MAREK KOTERSKI — reżyser, scenarzysta, eseista; rocznik 42. Studiował filologię polską i historię sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1967—72 studiował reżyserię w łódzkiej szkole filmowej; dyplomowy film „Ech” prezentowany był na festiwalu w Edynburgu. W swym artystycznym dorobku ma kilkanaście filmów krótkometrażowych (m. in. „Lekka tkliwość” 75, „Naprzód” 76, „Na to wszystko trzeba popatrzeć z tej drugiej pogodniejszej strony” 79, „Przyszłość” 81, „Polski bohater współczesny” 85). W roku 1984 zrealizował swój debiut fabularny — „Dom wariatów”, w którym zagrał też jedną z ról. W 1986 powstało „Życie wewnętrzne”, nagrodzone Srebrnymi Lwami Gdańskimi (nagroda główna za reżyserię). Ostatni film, „Porno”, pochodzi z roku 1989. Publikował swoje teksty w Dialogu: „Społeczność”, „Życie wewnętrzne” i „Nienawidzę”, to ostatnie realizowane właśnie w Teatrze Bagatela siłami wyżej przedstawionymi...

ANDRZEJ ZARYCKI — znany kompozytor krakowski, twórca piosenek Ewy Demarczyk (*Skrzypek Herzowicz, Cyganka, Taki śmieszny, Sur le pont D'Avignon*), pisze muzykę teatralną, także dla Bagateli — komponował tu m. in. do *Zwodziciela z Sewilli, Burzy, Balladyny, Słodkiego ptaka młodości, Burzliwego życia Lejzorka Rojtszwańca, Wieczoru Trzech Króli*. Niektórzy twierdzą, że jego piosenki są nie do zaśpiewania, ale nie należy w to wierzyć.

PIOTR ROZAŃSKI — artysta warszawsko-śląsko-krakowski; ukończył warszawską PWST w 1966 roku; 5 sezonów spędził w Teatrze Śląskim w Katowicach, od 72 r. jest w Bagateli; zagrał mnóstwo ról, tałk różnych jak Irydion i Abelard, Marat i Filon, Gustaw i Albin (obie w „Ślubach panieńskich”), Kaliban i Jezua, Bryndas i Przechrzta. Przedostatnią jego kreacją była rola Chłopcickiego w „Warszawiance”. Obecnie zmaga się z materialem monodramu Marka Koterskiego. Twierdzi, że dopóki tekst mu się podoba, dopóty nie jest w stanie go opanować, uczy się dopiero po jego znienawidzeniu. Nie wiadomo, czy odnosi się to wyłącznie do tekstu „Nienawidzę”.

BAGATELA proponuje również:

Wieczór Trzech Króli Szekspira w reżyserii K. Orzechowskiego, z muzyką A. Zaryckiego, z udziałem P. Różańskiego.

Pierścień i różę Thackeraya w reżyserii K. Orzechowskiego, z udziałem (wprawdzie nieznacznym) P. Różańskiego.

Warszawiankę Wyspiańskiego, z udziałem (b. znaczącym) P. Różańskiego.

Boya winę... kabaret wg Boya, z udziałem P. Różańskiego.

Szczegóły (oraz pozostałe tytuły) — w afiszach!